Nr. 384. Kraków. Wtorek 3 Września 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Haponyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Udoskonalony traktat.

Kraków, 3 września.

Ogłoszony został uzupełniający traktat niemiecko-bolszewicki. Mocą jego Rosya bolszewicka uznaje ostateczne oderwanie się od państwa rosyjskiego Estonii i Liwonii przy zachowaniu dla Rosyi wolnego dostępu do portów bałtyckich. Nadto zaś rząd bolszewicki zobowiązuje się wypłacić Niemcom tytułem odszkodowania za zniszczone majątki niemieckie w Rosyi sumę sześciu miliardów rubli papierem albo półtora miliarda w złocie.

Trudno odgadnąć jaką myślą polityczną kierował się rząd niemiecki, zawierając i ogłaszając ten traktat, który jest ostatecznem wykończeniem i pogłębieniem traktatu brzeskiego jako instrumentu polityki, od której właśnie niemieccy mężowie stanu z Solfem na czele zaczynają się odżegnywać.

Ostateczne oderwanie Estonii i Liwonii od Rosyi stanowi zakończenie tego procesu tworzenia »Randstaatów«, który cały świat cywilizowany uznał już dawno jako zamaskowanie aneksyonizmu niemieckiego. Nałożona na Rosyę kontrybucya wojenna w sumie półtora miliarda rubli złotem, t. j. prawie dwa razy więcej, niż przed wojną wynosił jej zapas złoty, także tylko z największą trudnością zrozumie świat cywilizowany jako odszkodowanie za majątki niemieckich kolonistów, zniszczone podczas rugów wojennych i w czasie rewolucyi. Zbyt widoczną bowiem jest przesada w oszacowaniu tych majątków. Wobec tego, że posiadana przez Niemców ziemia pozostaje nadal w ich ręku, otoczona nawet specyalnie zastrzeżonym przywilejem wyjęcia jej z pod wszelkiego nowego obecnego i przyszłego ustawodawstwa socyalno-agrarnego, wartość zniszczonych dóbr niemieckich w Rosyi bolszewickiej nie może wynosić tak wielkiej sumy. Kolonistów niemieckich w południowej Rosyi odszkodowuje osobno Ukraina. Rachunek zatem Rosyi bolszewickiej mogą obciążać tylko koloniści niemieccy nad Wołgą i ludność miejska niemieckiego pochodzenia. Ta zaś z pewnością tyle nie utraciła.

Ale gdyby nawet istniały dostateczne rzeczowe powody dla postanowień tego uzupełniającego traktatu, zawarty on został i ogłoszony w momencie, który trudno uznać za odpowiedni do manifestowania ponownego tendencyj, zdobiących tak obficie oba pierwsze traktaty brzeski. Wszak dr Solf powiedział niedawno, że traktaty te, to tylko ramy, w które później cała Europa wspólnym swoim wysiłkiem i zgodą włoży odpowiedni obraz. Proklamowanie takiej zasady wywarło — jak wiadomo — po stronie koalicyi dobre wrażenie. Uznano tam, że Niemcy po raz pierwszy zajęły stanowisko poważnej gotowości pokojowej. Dokoła tych słów dra Solfa zaczęła się już snuć nić roboty pokojowej. Na te słowa powoływali się zwolennicy pokoju w Anglii. Przyznali im pewne znaczenie nawet wyznawcy zasady »knock out«.

W tę słabą sieć myśli i nadziei pokojowych wpada teraz nowy głaz dyplomatycznej umiejętności niemieckiej w postaci tego uzupełniającego traktatu. Nie można wątpić, że głaz ten potarga wątłą sieć. Znowu będzie musiał upłynąć dłuższy czas, zanim przeminie ujemne wrażenie postanowień tego traktatu, zanim po stronie niemieckiej znajdzie się nowy jakiś dr Solf, który w sposób uspokajający wyjaśni i skomentuje te postanowienia.

Ale wszystko to możnaby jeszcze zrozumieć, gdyby ten traktat dawał istotnie Niemcom jakieś realne korzyści. Ale on nie daje im żadnych. Prowincye bałtyckie są oddawna obsadzone przez wojska niemieckie. Stan faktyczny okupacyi istnieje zatem w całej pełni. Czy zawarty traktat uzupełniający stwarza stan prawny? Oczywiście nie stwarza go z tego powodu prostego, że kontrahent niemiecki — rząd bolszewicki — nie jest rządem prawnym, nie ma w całym świecie uznania, jako prawny. A już w żadnym razie nie uznaje go za taki społeczeństwo rosyjskie i nie uzna nigdy.

Cały traktat zatem ze wszystkiemi jego dziwnemi postanowieniami, ma wartość ćwiczenia stylistycznego lub, co najwyżej, dokumentu do historyi obyczajów politycznych Europy środkowej pod koniec wojny światowej. Instrumentem politycznym może on być nazwany chyba tylko w znaczeniu ujemnem t. j. że psuje rozpoczętą bardzo trudną i żmudną robotę pokojową.

Ten upór, z jakim persekwuje polityka niemiecka swoją myśl zakończenia wojny na wschodzie przez zawarcie pokoju z bolszewikami, stanowi jeden z dziwniejszych fenomenów tej wojny. Rzecz cała bowiem rzeczowo bezwartościowa, psychologicznie niezrozumiała. — Rzeczowo traktaty te nie dają Niemcom nic, czegoby już faktycznie nie posiadali i co muszą dalej w zbrojnem ręku trzymać, jeżeli stan tego posiadania faktycznego pragną przedłużyć. W faktycznym więc stanie rzeczy traktaty te nie oznaczają żadnej zmiany, nie przynoszą Niemcom żadnej większej korzyści, nie uwalniają ich od żadnego ciężaru. Politycznie i prawnie traktaty te nie mają również żadnej wartości, bo zawarte zostały z »rządem« bolszewickim, który nie ma żadnych warunków trwałości, ponieważ stanowi tylko wyraz przemijającego panowania motłochu w państwie rosyjskiem. Panowanie to zaś jest tego rodzaju, że nie tylko społeczeństwo rosyjskie ale wogóle żaden polityczny czynnik w świecie cywilizowanym nie może przykładać ręki do jego przedłużenia lub ustalenia. Nie mogą tego uczynić także i Niemcy, jak tego dowiodła ucieczka Helffericha wraz z całem poselstwem niemieckiem z bolszewickiej Moskwy. Gdyby zaś mogły, wypadałoby zapytać, czyby się to im na czas dłuższy opłaciło, czy byłaby możliwą trwała symbioza niemieckiego cezaryzmu z rosyjskim bolszewizmem. Dyplomatycznie zaś traktat taki musi działać morderczo na wszystkie kiełki roślinki pokojowej, gdziekolwiek się one mogą pojawić. Koalicya, która nie mogła znieść poprzednich niezupełnych traktatów niemiecko-bolszewickich, nie zniesie tem bardziej traktatu obecnie — udoskonalonego.

Konflikt hiszpańsko-niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 września.

Jak dzienniki z San Sebastian donoszą, niemiecki ambasador ks. Ratibor miał dłuższą rozmowę z ministrem Dato i prezydentem Izby deputowanych Villa Nueva.

Madryt, 3 września.

(Havas). Nota półurzędowa, ogłoszona po zakończeniu się posiedzenia rady ministeryalnej, oświadcza, że minister spraw zagranicznych zażądał z Cardiffu wyczerpujących informacyj o zatopieniu okrętu »Caraza«, **aby rząd mógł powziąć odpowiednie uchwały.**

Amsterdam, 3 sierpnia.

Wedle jednego z tutejszych dzienników donoszą »Times« z Santander, że parowiec hiszpański »Caraza«, który został przez niemiecką łódź podwodną storpedowany, znajdował się w służbie rządu hiszpańskiego.

Madryt, 3 września.

(Havas). Po zakończeniu się posiedzenia rady ministrów minister Dato wydał półurzędową notę, w której powiedziano, że poza wysłaniem telegraficznego zażalenia do Niemiec, uchwalono także przekształcenie komisaryatu dla spraw środków żywności w ministerstwo.

ZNOWU ZATOPIENIE OKRĘTU HISZPAŃSKIEGO.

Paryż, 3 września.

Dzienniki donoszą z Madrytu, że minister Dato potwierdził wiadomość, iż hiszpański okręt »Alexis Mendi« (względnie Arismendi), który wiózł węgle do Hiszpanii, został w pobliżu wybrzeża irlandzkiego storpedowany.

Austrya pośredniczy w konflikcie hiszpańsko-niemieckim.

Genewa, 3 września.

Sprawa konfliktu przybiera charakter łagodniejszy. Wiadomość »Times« o ustępstwie Niemiec okazała się przedwczesną. Niektóre z dzienników paryskich donoszą, że podobno Austrya podjęła się pośrednictwa w zatargu.

Hiszpańsko-amerykańska umowa handlowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 września.

»Temps« donosi za dziennikiem »El Mundo«, **że rokowania o hiszpańsko-amerykańską umowę handlową doprowadziły do porozumienia.**

Zgon Lenina?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 września.

(Reuter). Telegram, jaki dzienniki otrzymały z Kopenhagi, donosi o śmierci Lenina.

Berlin, 3 września.

(Wolff). Na miejscu miarodajnem nie wiadomo nic o wiadomości, przyniesionej przez Biuro Reutera, o śmierci Lenina. Tutejsze przedstawicielstwo rosyjskie otrzymało w nocy z niedzieli na poniedziałek telegram, wedle którego stan zdrowia Lenina poprawił się.

Moskwa, 3 września.

Wedle wiadomości pol. ag. tel. wykluczonem jest niebezpieczeństwo dla życia Lenina.

Wilson o celach wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 3 września.

Z okazyi kongresu robotniczego wydał prezydent Wilson orędzie, w którem przedewszystkiem wskazuje na nadzwyczajne znaczenie tegorocznego kongresu robotniczego, poczem zajmuje się kwestyą, jaki cel ma wojna i dla czego jest się zapisanym na listę.

Dalej wywodzi Wilson w orędziu:

Z początku zdawała się wojna tylko walką obronną przeciw napadowi niemieckiemu na Belgię i pogwałceniu Francyi przez wtargnięcie na jej obszar. Niemcy ponownie chwyciły za broń, aby podobnie jak w roku 1870 i 1866 urzeczywistnić swoje chciwe zamiary. Jednakże jest jasnem, że idzie o wiele więcej niż o wojnę, któraby się toczyła o zmianę równowagi sił w Europie. Obecnie stało się jasnem, że Niemcy wykonują zamach na prawo decydowania o swym własnym losie, na prawo żądania i zmuszenia rządu, aby się o nich troszczył, a nie rządził w imieniu interesów prywatnych i egoistycznych. Jest jasnem, że tę wojnę muszą popierać wszyscy robotnicy. Świat nie może być pewnym a życie ludzi i narodów nie może uchodzić za ochronione, jak długo się dopuszcza do tego, że rządy, które Austryę i Niemcy z rozmysłem wtrąciły w wojnę, rządzą losami ludzi, sprzysięgają się i niecą pożogę, dla której materyału palnego muszą dostarczyć nieszczęśliwi mężowie, kobiety i dzieci.

Następnie podnosi Wilson, że armia robotników jest tak samo ważną jak mężowie w polu, których Wilson nazywa »krzyżowcami«, ponieważ walczą oni o wielką i nieśmiertelną ideę, która ułatwi wszystkim ludziom drogę do sprawiedliwości, o zasady, o które oni walczą ochoczo i są niezwyciężeni.

Orędzie kończy się wezwaniem, aby dzień kongresu tego stał się dniem uroczystym, w którym Amerykanie poświęcą się wielkiemu zadaniu przyniesienia swemu krajowi i całemu światu sprawiedliwości i uniemożliwienia małym grupom panujących politycznie, zakłócania pokoju światowego. Możemy nawzajem na siebie liczyć. W narodzie panuje zgoda.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Urzędowo donoszą dnia 2 września:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 września.

Urzędowo donoszą dnia 2 września:

Zachodni teatr wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta i generała pułkownika Boehna: Walki na polu przed pozycyami po obu stronach Lys. Między Scarpą a Sommą kontynuował nieprzyjaciel swe ataki na froncie szerokości 45 klm. Działanie artyleryi na miejsca, w których nieprzyjaciel się ustawiał, na południowy wschód od Arras i po obu stronach Bapaume przyczyniło się znacznie do odparcia tych ataków. Ogniskami walk piechoty były Hendecourt i Noreuil, oraz pole wyrw po wybuchach granatów na wschód od Bapaume oraz między Rancourt a Bouchavesnes. Nieprzyjaciel, który na północ od Hendecourt zyskał na obszarze w kierunku Cagnicourt, został przeciwatakiem odrzucony w kierunku Hendecourt. O Noreuil walczono długo; pozostało ono w naszem posiadaniu. Ataki, wykonane przy użyciu wozów pancernych po obu stronach Vaulx Vraucourt, nie udały się. Załoga samolotu, należącego do 252 oddziału lotników, złożona z porucznika Schwertfegera i wicefeldwebla Güntera, zapaliła jeden wóz pancerny strzałami z karabinu maszynowego, zaś drugi zniszczyła. Dobrze kierowanym ogniem artyleryjskim odparliśmy ataki nieprzyjaciela na południowy wschód od Bapaume, których punkt ciężkości zwracał się przeciw Villeurs au Flos. Na północ od Somme zatrzymaliśmy nieprzyjaciela, który od wczesnego rana atakował dużemi siłami na linii Sailly St. Pierre—Vaast (las) i na wschód od Bouchavesnes—Monst St. Quentin. Nieprzyjaciel obsadził Peronne.

Po obu stronach Nesle kontynuowali Francuzi swe ataki. Po najsilniejszym ogniu huraganowym usiłowali oni ponownie atakami piechoty głęboko uszeregowanej przełamać stanowisko nad kanałem. Na północ od linii kolejowej z Nesle do Ham pułk rezerwowy piechoty Nr. 56 pod wodzą swego komendanta majora Loeppeke udaremnił wszystkie ataki nieprzyjaciela. Przy ponownych atakach, wykonanych wieczorem, pułk ten przy pomocy kompanii saskich wyrzucił nieprzyjaciela, który wtargnął był do jego linij. Artylerya polowa, która ruszyła naprzód wraz z piechotą, idącą na samym przodzie, przyczyniła się w znacznej mierze do sukcesu. Na południe od linii kolejowej z Nesle do Ham Brandenburczycy i Ślązacy odparli na wszystkich punktach nieprzyjaciela jeszcze przed swemi liniami. Także na południe od Libermont załamały się wieczorem ataki Francuzów.

Po obu stronach Noyon piechota nieprzyjacielska po ciężkich i połączonych dla niej ze stratami walkach z dnia 31 sierpnia, była wczoraj nieczynną.

Także między Oise a Aisne czynność bojowa ograniczała się przeważnie do walk artyleryi. Odparto częściowe ataki nieprzyjacielskie na nizinie nad Ailette i na północ od Soissons.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Wybuch w magazynach amunicyi pod Odessą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Odesa, 3 września.

Dnia 31 sierpnia po południu o godz. 3 m. 35 nastąpił wybuch rozległego byłego rosyjsko-rumuńskiego składu amunicyi, położonego w jednej z gmin podmiejskich. Eksplozye trwały aż do północy. Trzy magazyny pyroksyliny, położone w środku całego kompleksu, szczęśliwym przypadkiem ocalały; ich eksplozya stałaby się fatalną dla całego miasta. Liczba ofiar jest ograniczona. Wszystkie prace ratunkowe przeprowadziło wojsko austro-węgierskie. Zgliszcza tlą się jeszcze. Spaliła się wielka fabryka cukru Brodzkiego. W całem mieście wyleciały szyby. Szkoda wynosi miliony. Magazyny miały być bezpośrednio wydane komendom ukraińskiej i austro-węgierskiej; przyczyna wybuchu nie jest znana. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

Zwołanie Rady Stanu.

Dzienniki warszawskie z daty 30 sierpnia donoszą:

Kancelarya Rady Stanu rozesłała depesze do wszystkich członków Rady Stanu, zwołujące zebranie na dzień 3 września. Marszałek Pułaski zawiadomił dyrektora kancelaryi p. Jerzego Pomykalskiego, iż jutro powraca do Warszawy. Prezes ministrów dr Jan Steczkowski powraca do Warszawy jutro lub w niedzielę.

Na porządku dziennym znaleźć się ma sprawozdanie z podróży dyrektora departamentu stanu, ks. Janusza Radziwiłła, do kwatery głównej niemieckiej oraz do Wiednia i Krakowa.

Akcya hr. Andrassy'ego.

Budapeszt, 3 września.

Hr. Andrassy, przerwawszy letnie wywczasy, przybył tutaj celem konferencyi z ministrami Wekerlem i Szterenyim. Chodzi o nową fuzyę stronnictw węgierskich i o stanowisko Węgier wobec zamierzonej w Austryi zmiany konstytucyi.

K. BARTOSZEWICZ.

Caryce.

7 (Ciąg dalszy.)

Kiedy taki przedstawiciel woli carskiej stanął przed Praskowią, rada nie rada musiała mu ustąpić. Zgromił ją grzecznie, ale stanowczo. Na jej słowa: „Oddajcie mi Dierewnina — on złodziej, okradł moją kasę“, odpowiedział krótko: „Bez ukazu imperatorskiego wieliczestwa wydać nie wolno“, poczem rozkazał odprowadzić Dierewnina do celi, postawił przy nim wartę, a carycy polecił opuścić więzienie tajnej kancelaryi.

Było już po północy, kiedy bogobojna Praskowia powróciła do Izmajłowa, czule uściskała wnuczkę i udała się na spoczynek, sprawiedliwie zasłużony po ciężkich trudach i wrażeniach.

Żyła dalej z Katiuszką w swem zaciszu, do którego dochodziły wieści o zwycięskim pochodzie Piotra, o ucztach i balach w Moskwie z powodu radosnych wieści z teatru wojny, wreszcie o różnych publicznych egzekucyach. Tak między innemi wykonano karę śmierci na »bezrozumnym« starcu Leninie, który w Piotrze widział uosobienie Antychrysta i znalazł zwolenników swych zapatrywań. Naprzód zapobiegawczo, aby nie rozsiewał »złych słów«, wyrżnięto mu język, a potem po torturach, którym podległ cały szereg współwinnych, ścięto go publicznie; odrąbaną głowę posłano do Penzy, miejsca urodzenia Lenina, aby ją wbić na słup, a ciało spalono. Wraz z nim ukarano śmiercią sześć »duchownych osób« — głowy ich na »kołach« wystawione zostały.

O wspomnianych ucztach i balach pamiętniki współczesnych przekazały sporo wiadomości. Wydawali je naprzemian książę holsztyński, kniaź Mieńszykow, Jagużyński, kanclerz Gołowkin... Główną podstawą i uczt i balów była niesłychana pijatyka. Ministrowie i wszelkiego rodzaju dygnitarze pili bez upamiętania i puszczali się w pląsy. Nawet stary, ponury, „zły i żółty“ Skorniakow-Pisarew »ober-prokuror« strasznej tajnej kancelaryi, wycinał wieczorem menueta i posuwał się w „polskim“, aby nazajutrz rano nawdziewać na obwinionych »chomąty«, wkładać im »pierścienie«, »śrubować« głowy i stosować do nich inne podobne środki służące do wykrycia... prawdy.

Katiuszka często opuszczała Izmajłowo, aby się rozerwać w tak dobranem gronie. Nie przestraszały ją słynne uliczne błota moskiewskie, po których pływała jej kolaska. Najwięcej lubiła się bawić w towarzystwie księcia holsztyńskiego i jego »kawalerów«. W dzień jej imienin, będących zarazem dniem imienin carowej Piotrowej, całe wyższe moskiewskie towarzystwo ucztowało i balowało w gmachu senatu. Gospodarzem był Skorniakow, który częstował gości narodowemi rosyjskiemi potrawami z cebulą i czosnkiem, budzącemi odrazę obcych, a zwłaszcza członków poselstwa szwedzkiego. W jak podnieconym nastroju znajdowali się goście, dowodzi choćby to, że jeden z dygnitarzy, wskoczył na stół, aby przejść na drugą stronę i wlazł nogą w półmisek z pieczystem... Katiuszka najlepiej lubiła tańczyć »polskiego« — w menuecie i innych tańcach nie okazywała biegłości.

Były zabawy i w Izmajłowie. Katiuszka zapraszała na nie przedewszystkiem księcia holsztyńskiego, któremu aż nadto jawnie okazywała sympatyę. Książę był zadowolony, reszta jednak zagranicznych gości skarżyła się na niesmaczne potrawy i marne wino. Ale tańcowano zapamiętale. Katiuszka urządzała nawet „spektakle“ teatralne. Aktorów i aktorki werbowano ze służby Praskowji. Zdolnościami odznaczali się nietylko w kierunku artystycznym, co przedsiębiorczym. Przed drugiem przedstawieniem główny aktor z kolegą »drugorzędnym« zaczęli rozdawać afisze i zbierać za nie »co łaska«. Oburzona Katiuszka kazała każdemu z nich dać po 200 batogów; »drugorzędnego« wypędzono z trupy, a »główny« wystąpił nazajutrz w roli króla... Bergholtzowi któryś z widzów wyciągnął tabakierkę.

W grudniu tenże kamerjunkier »przyskakał« do Izmajłowa z wieścią, że car w powrocie z Astrachania znajduje się o 15 wiorst od Moskwy. Jak wiadomość tę przyjęła Praskowja, nie wiadomo. A było się czego obawiać, bo carowi zdano najdokładniejszy raport o całej sprawie Dierewnina i o zachowaniu się Praskowji; do raportu dołączono kopię listu carycy do Juszkowa. Praskowja jednak wierzyła w słuszność swej sprawy, a zarazem w łaskawość i względy, jakie jej zawsze Piotr okazywał. Katiuszka z powrotu stryja, tak się mocno ucieszyła, że choć to był już późny wieczór, zaprowadziła Bergholtza do siostry i do frajlin, spoczywających już w łóżkach. Wesoła gospodyni w przypuszczeniu, że sprawi przyjemność gościowi, prowadziła go po kolei do każdej frejliny, które jak biedne dziewczyny leżały półnagie, jedna obok drugiej. »Całe te nocne odwiedziny — pisze kamerjunkier w swym pamiętniku — nie wywarły na mnie żadnego wrażenia, choć mi przypadło widzieć wiele gołych szyj i piersi«.

Uroczysty wjazd cara do Moskwy, prócz strzałów armatnich, radosnych okrzyków i szablonu dekoracyjnego, miał w swym programie jedną nowość: przy każdej bramie tryumfalnej zastawione były stoły z jadłem i napitkiem. Car i cała jego świta, nie wyłączając naczelników cerkwi, tak jedli i pili, jakby od trzech dni nic w ustach nie mieli. Zakończył się ten dzień pamiętny ucztą u kniazia Romodanowskiego. Opuszczając ją car, prosił gospodarza, aby nie ustawał w gorliwem ugaszczaniu, lubo wszyscy obecni byli już wystarczająco pijani. Hałasów, krzyków, kłótni, wrzasków i śmiechów było co niemiara, a dla uwieńczenia zabawy dwaj starzy kniaziowie Iwan Fiodorowicz Romodanowskij i Grigorij Fiodorowicz Dołgorukow po wzajemnem wypowiedzeniu sobie słów prawdy w rodzaju: ty zdrajco, ty złodzieju! — rzucili się na siebie, porwali się za włosy i przez pół godziny okładali się bez przerwy kułakami. Gościom ani przez myśl nie przeszło rozdzielić obie ekscelencye, diejstwitielnych tajnych sowietników, i to nie byle jakich, bo Romodanowskij nosił w spadku nadany jego ojcu przez Piotra tytuł »księcia-cesarza« (kniaź kiesar *) Dołgorukow zaś był ministrem, posłem cara w Warszawie, a z córką jego ożenił się brat Praskowji. Obaj się potem skarżyli przed carem, ale rzecz na niczem się skończyła, ponieważ — jak mówi historyk rosyjski — »kułaczne bijatyki dygnitarzy państwowych tego czasu były zdarzeniami dość częstemi i przechodziły milcząco«.

*) Teodor Romodanowskij, generalissimus „kniaź kiesar“, w czasie pobytu Piotra zagranicą sprawował najwyższą władzę. Przedtem prowadził śledztwo nad zbuntowanymi strzelcami i miał nadzór nad zrzuconą przez Piotra regentką, carówną Zofią.

Nie przeszła jednak tak łatwo sprawa trzech senatorów: ministra wicekanclerza barona Szafirowa, znanego nam ober-prokuratora Skorniakowa-Pisarewa i największego ulubieńca Piotra kniazia Mienszykowa, towarzysza cara w Holandyi, pogromcy Szwedów, b. właściciela i przyjaciela imperatrycy, kiedy jeszcze była panną Skowrońską i zanim na niej spoczęło oko Gosudara. Panowie ci przed powrotem Piotra tak się kłócili między sobą ustnie i pisemnie, tak się wzajemnie obrzucali błotem, tak nie powstrzymywali się w wylewaniu swych uczuć, nawet w obecności Jagużyńskiego, że to »oko« carskie słało list za listem do cara, aby położył koniec tej »bramie«, wpływającej ujemnie na tok spraw publicznych.

Car dla zbadania sprawy wyznaczył komisyę śledczą, która badała senatorów i osoby udział w nich biorące. Po śledztwie nastąpił sąd i wyrok. 14 lutego 1723 bicie w bębny zwiastowało Moskwie, że nazajutrz w Kremlu odbędzie się egzekucya Szafirowa. Zebrał się tłum olbrzymi. Skazanego przywieziono na prostych saniach i odczytano mu szereg jego przewinień, zakończywszy wyrokiem ucięcia głowy. Szafirow, przeżegnawszy się, położył pokornie głowę na pieńku, ale pomocnicy kata, czy z rozkazu cara, czy też z własnej gorliwości, rozciągnęli go na pomoście tak, że musiał leżeć na swym tłustym brzuchu. Kat zamachnął się wielkim toporem i uderzył — w ławkę. Car miłościwie ułaskawił skazanego. Odprowadzonemu do senatu chirurg puścił krew dla zapobieżenia następstwom ciężkiego wzruszenia...

(C. d. n.)

O odbudowę kraju.

Piszą nam z kraju:

Niesłychanie powolnym, żółwim krokiem postępuje akcya odbudowy Galicyi, a poza rozpoczętą odbudową miejscowości nad Dunajcem i w kilku powiatach zachodnich kraju leżą odłogiem całe ogromne pasy kraju, zniszczone działaniami wojennem. — Linie bojowe, które przecinają kraj na przestrzeni kilkuset kilometrów, pozostawiły pasy zniszczone, dochodzące nieraz do 30 klm. szerokości. Dziesiątki miasteczek, setki wsi zostały zniszczone tak, że oficyalnie oznaczono ich stopień zniszczenia na 100 proc.! Faktycznie przestały te miejscowości istnieć, a ludność ewakuowana, wróciwszy jeszcze na wiosnę, znalazła wszystko, co posiadała, zniszczone tak, że często śladu nie ma, gdzie były domy i gospodarskie zabudowania. Ludności chłopskiej pozostała tylko ziemia, a ziemi tej nie było czem uprawić, ani czem zasiać. Wszelkie obietnice o zwalnianiu z wojska rąk roboczych, potrzebnych do pracy, dostarczenia ziarna i nasienia, okazały się — jak tyle obietnic wobec naszego kraju — złudą!

W całych rozległych okolicach ludność nie ma gdzie mieszkać i nie ma co jeść. Odłogiem leży odbudowa zniszczonych miejscowości, odłogiem leżą tysiące hektarów ziemi, której nie ma kto, nie ma czem ani uprawić, ani zasiać. Rekwizycyami wydobywa się od ludności wszystko, co można, gdzieś za światy urządza się wyprawy po żywność, a dopuszcza się do tego, że w najbardziej urodzajnych okolicach państwa odłogiem leżą tysiące hektarów, które zasiane i zamieszkałej w nich ludności dałyby pożywienie i pozwoliłyby znaczne ilości zużytkować na cele ogólne. By wyżywić ludność chłopską, nie mającą co jeść, trzeba jej dostarczyć żywności lub wydatnych zapomóg pieniężnych.

Dla odbudowy kraju stworzono olbrzymi aparat, ale biurokratyczny, ten ciężki i do tego pozbawiony samodzielności organizm funkcyonuje niesłychanie powoli i niesprawnie. Poszczególne sekcye odbudowy nie wyszły dotąd ze stadyum organizowania się i oryentowania, najlepsze może nawet chęci i zamiary kierowników nie potrafią zmienić tego stanu, że wszędzie panuje chaos, bezradność, a bywały wypadki, że przedłożone oferty załatwiano przez 5 miesięcy, gdy już ani podane ceny nie obowiązywały, ani oferowanych materyałów nie było. Ekspozytury prowincyonalne pozbawione są samodzielności, a sama centrala zależy we wszystkiem od Wiednia i naczelnej Komendy. Skutek jest taki, że w całej środkowej i wschodniej połaci Galicyi nie odbudowano ani jednej miejscowości, nie dostarczono nawet materyału tym, którzy sami mogliby i chcieli się odbudować. Gdzie chłopi mieli pod ręką jakiś materyał drzewny, jak umieli i mogli pobudowali jakie takie schroniska; czynniki rządowe pomocy ku temu nie udzieliły.

Lato skończyło się, niedługo nadejdzie zima i los ludności pozbawionej dachu nad głową będzie rozpaczliwy. Już dziś groźne epidemie dziesiątkują tę ludność i z różnych stron kraju, z pow. husiatyńskiego, brzeżańskiego, brodzkiego, tarnopolskiego, zbaraskiego i t. d. rozlegają się rozpaczliwe wołania o pomoc, o ratunek. Choroby szerzą się, bo nie ma lekarzy, nie ma leków, nie ma możności izolowania zaraźliwie chorych, nie ma szpitali, nie ma pomocy sanitarnej. Władze rządowe przypatrują się temu rozpaczliwemu stanowi rzeczy bezczynnie, akcya zaś filantropijna organizacyj obywatelskich jest zupełnie niewystarczająca. Ludność ta ponadto zagrożona jest głodem, bo pola leżą odłogiem, bydło zabrano, nie zwolniono z wojska sił roboczych! Ratunek natychmiastowy i wydatny jest konieczny! Walka z chorobami musi być podjęta systematycznie i na wielką skalę, głodującej ludności trzeba dostarczyć pożywienia, trzeba bodaj materyału budowlanego dostarczyć, by ta ludność sama mogła sobie sklecić jakieś schronienie na zimę.

W rękach wojskowości znajdują się ogromne ilości gotowego materyału budowlanego i środków transportowych. Materyał budowlany, pochodzący zresztą ze zniszczonych, krajowych lasów musi pozostać w kraju i dla kraju! Instytucya krajowa, stworzona przez centralę odbudowy, krajowe organizacye rolnicze i finansowe, powinne odkupić od wojskowości ten materyał i zorganizowaną winna być bodaj jednorazowa, doraźna akcya pomocy, polegająca na rozdawnictwie tego materyału tym, którzy nie mają gdzie mieszkać. Akcya ta nie może naturalnie obciążać odszkodowania wojennego. Musi być równocześnie zwolniona potrzebna ilość rąk roboczych. Powstała niedawno instytucya p. t. »Demobil« za pierwszy swój obowiązek powinna uważać odkupienie od wojskowości materyału budowlanego, by mogła nastąpić owa doraźna akcya. Czynniki nasze polityczne, w pierwszym rzędzie Koło polskie winno wywrzeć najenergiczniejszy nacisk, by Naczelna Komenda Armii zmieniła zasadniczo swój system wobec interesów naszego kraju. Właściciele zniszczonych gospodarstw, względnie służący przy wojsku członkowie rodzin, nie mających dachu nad głową, oraz potrzebni rzemieślnicy, jak cieśle, stolarze i t. p. powinni być zwolnieni, by krótki czas, jaki jeszcze do zimy pozostał, mógł być użyty na pobudowanie schronisk dla bezdomnej ludności. Wojskowość posiada znaczne ilości gotowych budynków i baraków, które mogą być użyte na szpitale i mieszkania. Znaleźć się one powinny również w ręku krajowych instytucyi.

Sytuacya jest zbyt poważna, by można zwlekać.

„Czego chcą Polacy".

Znany historyk austryacki, dr Henryk Friedjung, zajmuje się na łamach »Neues Wiener Tagblatt« pytaniem: czego właściwie chcą Polacy. Pytanie to wydaje się temu światłemu Niemcowi, który rozbiór Polski uważa za krzywdę dziejową, domagającą się koniecznego odrobienia, tem ciekawsze, że — zdaniem jego — Polacy wciąż lawirują między aktywizmem a pasywizmem, niby łania, która bezczynnie przypatruje się walce rogaczy, by oddać się zwycięzcy. Uprościwszy sobie sprawę w tak nieskomplikowany sposób, czyni nam poważny zarzut z tego, iż sami nie bierzemy udziału w sprawie określenia granic i bytu naszego państwa. »Jeszcze żaden naród nie otrzymał wolności w prezencie od innego państwa, lecz sam ją musiał sobie wywalczyć... Jeśli Ukraina doprowadziła do samodzielnego bytu, jeśli Finlandya jest, jako państwo niemal skończona, to dla czego Polska pozostaje w tyle? A równocześnie jednym tchem dodaje: »Gabinety w Wiedniu i Berlinie ustaliły (haben festgesetzt) zasady przyszłego ukształtowania Polski i nie robią z tego tajemnicy«.

Wiadomo jak ustaliły. Ustaliły bez nas i za nas. My nie mamy możności w swobodnym kontakcie z państwami centralnemi objawić istotnej treści naszych życzeń. To, co p. Friedjung rozumie przez »Selbstbestimmung«, nie jest prawem chodzenia własnemi drogami, lecz tylko prawem wyboru między Austryą a Niemcami. Porównanie z Ukrainą, a cóż dopiero Finlandyą, kuleje kapitalnie. Tamte państwa tworzy się, rozszerzając je, a Ukrainę nawet naszym kosztem, Polskę buduje się, obcinając ją.

Friedjung jest wybitnym historykiem austryackim. Szkoda, iż nie przypomniał sobie pewnego epizodu z wojny sukcesyjnej austryackiej, kiedy to za czasów Maryi Teresy, wpadli do Francyi pandurzy Khevenhüllera i jeńcom swoim dawali do wyboru: czy wolą sobie sami obciąć rękę lub nogę. Nie wiadomo wprawdzie, jak korzystali z tego prawa »Selbstbestimmung«, ale w podobnej sytuacyi znajdują się dziś i Polacy.

Jeśli Friedjung prawi o krzywdzie, którą winno się odrobić, to dlaczego nie analizuje bliżej tej krzywdy, ani przedewszystkiem sposobów osobliwej ich naprawy. Niemcy i Austrya mają już gotowe — wedle jego informacyi — tej naprawy recepty. Austrya, ofiarując Galicyę, zaprasza Polaków do tryalistycznej monarchii austryacko-węgiersko-polskiej pod wspólnem berłem cesarza Karola. Niemcy, stwierdza dalej Friedjung, godzą się na takie rozwiązanie tylko pod tym warunkiem, że uszczuplą Królestwo o obszary, położone na północ od Narwi, aby bagna jej i zbudowane wśród nich fortece rosyjskie zasłaniały Prusy Książęce pod względem militarnym. Właściwie jednak wolałyby, ażeby państwo polskie związało się jak najściślej z Niemcami. W prezencie zwolnionoby je nietylko od zaboru Ponarwia, lecz nadto rozszerzonoby granice Polski ku Litwie po Wilno, ku Ukrainie poza Chełmszczyznę ku Wołyniowi. Ustępstwem dla Austryi byłoby powołanie na tron jednego z Habsburgów.

Czegóż jednak chcą Polacy? — zapytuje powtórnie p. Friedjung. I z kaznodziejskim patosem pali pod adresem naszym kazanie przytoczone na wstępie. A jednak od historyka możnaby wymagać daru kombinacyi. Czyż już z tenoru obu kombinacyj, pruskiej i austryackiej, nie wypływa jasno sens naszych życzeń? Czyż nasza »Selbstbestimmung« musi się koniecznie dokonać w duchu pandurowskiej formułki?

Dopóki z wyżyny takich apodyktycznych dobrodziejstw będą politycy niemieccy tej miary i tej powagi, co dr Friedjung, stawiali kwestyę państwowości polskiej, dopóty wiecznie będą bić głową o mur swego własnego zaślepienia, pytając bez skutku, a może do skutku: Czego chcą panowie Polacy?

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 września.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Michał Konopiński powrócił z urlopu i objął czynności redakcyjne w naszym dzienniku.

PLOTKI DZIENNIKARSKIE. »Kuryer Poznański« podaje w korespondencyi z Krakowa wiadomość, że spółka, która przed niedawnym czasem nabyć miała »Ilustrowanego Kuryera Codziennego«, jest także właścicielką »Nowej Reformy«. Stwierdzamy, że niema na tem słowa prawdy, a ponieważ nie było także żadnej podstawy do podobnego przypuszczenia, więc zapytujemy, w jakim celu wymyślono tę wiadomość o naszym dzienniku?

NOWY ROK SZKOLNY. Z powodu rozpoczynającego się nowego roku szkolnego odbyły się wczoraj uroczyste nabożeństwa dla młodzieży wszystkich szkół i zakładów szkolnych. Regularna nauka szkolna rozpoczyna się dzisiaj.

Wczoraj przez cały dzień we wszystkich księgarniach i antykwarniach panowało przepełnienie z powodu masowego zaopatrywania się młodzieży w książki i przybory szkolne. Cena książek szkolnych dosięgła wysokości rekordowych.

PRZYWRÓCENIE KARY DYBAMI I SŁUPKIEM W GALICYI. Jak donosi wiedeńska »Arbeiter Ztg.«, dyby i słupek, które zniesione zostały w armii austryackiej rozporządzeniem cesarskiem — przywrócono znowu na podstawie rozporządzenia ministerstwa wojny. Rozporządzenie to brzmi:

»W myśl rozporządzenia ministerstwa wojny z 8 marca 1918 upoważniam komendantów batalionu zapasowego strzelców 17, lotniczej kompanii zapas. 17, szpitala rezerw. Nr. 1 w Przemyślu, kompanii robotniczej jeńców wojennych 298 A i 300, komendy dworca Sianki, jako też kierownika insp. grupy komendy wojsk. i komendanta środkowo-galicyjskiego obszaru naftowego w Drohobyczu do stosowania kary dybów, jak obostrzenia kary i słupka, jako kary normalnej i jej obostrzenia«.

APARATY TELEFONICZNE W KRAKOWIE psują się coraz częściej, a z drugiej strony coraz trudniej doprosić się o naprawę rozklekotanego aparatu. Krakowskiej sekcyi telefonów, obejmującej 29 sieci, zabrano do wojska przeszło 20 mechaników i ich pomocników, tak, że obecnie pełni tam służbę zaledwie 8 mechaników, mających obsłużyć centralę krakowską i przeszło 2.400 abonentów krakowskich. Niedawno sekcya krakowska zwróciła się do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z prośbą o reklamowanie 16 mechaników telefonicznych, dotąd jednakże ministerstwo handlu nie dało jeszcze w tej sprawie odpowiedzi.

Oprócz braku robotników kwalifikowanych, centrali telefonicznej w Krakowie daje się dotkliwie odczuwać brak części składowych do aparatów, sporządzanych między innemi z niklu, cyny, kauczuku i gumy. Od dłuższego czasu na przykład nie można dostać drgających płytek w słuchawkach (t. zw. membrana), gdyż fabryki austryackie ich już nie wyrabiają, a z Niemiec nie wolno ich sprowadzać. Obecnie nowe aparaty telefoniczne w Krakowie sporządza się wyłącznie z części składowych aparatów starych. — Stan powyższy pogarsza się z każdym tygodniem, to też nic dziwnego, że w Krakowie zalega około 500 podań o założenie nowych aparatów telefonicznych.

WYSTAWA POWSZECHNEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH W KRAKOWIE (ul. Szpitalna l. 21) zasiloną została nowemi pracami artystów: Berezowskiej-Danielowej, Kwiatkowskiego, Olszewskiego, Fabijańskiego, Pieniążka i Terleckiego.

POWRÓT DZIECI Z RABKI. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci zawiadamia niniejszem rodziców i opiekunów dzieci, że powrót dzieci z kolonii leczniczej w Rabce nastąpi we czwartek, dnia 5 września b. r., o godzinie 4½ po południu. Po odbiór dzieci należy się zgłosić wprost na dworzec kolejowy przed poczekalnią dworską, skąd dzieci wyjeżdżały.

KONTROLA RUCHU TRAMWAJOWEGO odbywała się także w dniu wczorajszym. »Bolszewicka« jazda karaną była administracyjnie przez dyrekcyę policyi grzywnami od 5 do 20 K. Za wyskakiwanie z wozów w czasie jazdy ukarano także wczoraj kilkadziesiąt osób.

ŚMIERĆ Z POWODU POPARZENIA. W sobotę — jak już donieśliśmy — w mieszkaniu p. Józefa Cuszkiewicza, urzędnika policyjnego, zamieszkałego przy ulicy Strzeleckiej l. 17, zdarzył się tragiczny wypadek. 18-letnia córka p. Cuszkiewicza, Bronisława, zajęta była zapalaniem maszynki spirytusowej. Nagle maszynka wybuchła i wkrótce p. Cuszkiewiczówna stanęła w płomieniach. Pierwszy pośpieszył jej z pomocą ojciec, który się ciężko po rękach poparzył. Ostatecznie płomienie ugaszono, lecz p. Cuszkiewiczówna poparzyła się ciężko na całem ciele. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie wczoraj wśród strasznych cierpień umarła.

STRAJK MUNDANTEK. W sobotę uchwaliły mundantki adwokackie w Krakowie rozpocząć strajk w dniu 2 b. m. z powodu odrzucenia ich postulatów przez Izbę adwokacką i istotnie wczoraj po południu większa liczba mundantek do pracy nie przyszła. Mundantki ponownie zwróciły się do ogółu adwokatów o wdrożenie pertraktacyj za pośrednictwem Związku prywatnych urzędników i urzędniczek, jednakże większość adwokatów nie chce z tym Związkiem pertraktować, zaś co do samych żądań, to również większość adwokatów oświadczyła się przeciw przyznaniu żądanej przez mundantki pensyi w wysokości 650 K miesięcznie, twierdząc, że z powodu wojny agendy adwokackie znacznie zmalały i zarobki się obniżyły. Adwokaci zgadzają się na podwyżkę wynagrodzenia mundantek, lecz indywidualnie, w miarę możności.

ARESZTOWANIE BYŁEGO SZPIEGA ROSYJSKIEGO. W drodze powrotnej z Rosyi do Krakowa aresztowany został przed kilkunastu dniami 30-letni Ryszard Łączyński pod zarzutem zbrodni szpiegostwa, uprawianego z ramienia dawnej ochrany warszawskiej na rzecz rządu carskiego. Łączyński był drukarzem z zawodu, do Krakowa przyjechał z Warszawy w roku 1911 i pracował w drukarni Anczyca. Ochrana warszawska płaciła mu najpierw 75 rubli, a później 100 rubli miesięcznie za informowanie i »Strzelcu« i jego członkach. Łączyński wyruszył w pole, jako sanitaryusz ze Strzelcami w sierpniu 1914 roku i wkrótce potem dostał się do niewoli rosyjskiej. Przebywał w Witebsku i Wielkich Łukach i podobno był współpracownikiem pism rosyjskich. Łączyński był wymieniony między szpiegami rosyjskimi w liście, znalezionej w Smoleńsku w archiwum ochrany warszawskiej. Władze austryackie przejęły jego korespondencyę z czasu pobytu w Witebsku i Wielkich Łukach. Łączyński pozostaje w areszcie sądu karnego w Wiedniu.

Z SALI SĄDOWEJ. W sądzie dywizyjnym obrony krajowej przy ulicy Montelupich odbędzie się w piątek rozprawa przeciwko szeregowcowi B. Wachterowi z Tarnowa, oskarżonemu o zbrodnię samouszkodzenia przez rozmyślne nabawienie się choroby w oku dla uwolnienia się od służby wojskowej. Wachter w następstwie tego stracił później oko.

KRADZIEŻ KONIA I WOZU. Wczoraj rano pewna włościanka z Kaszowa przyjechała z synem do Krakowa, by go zapisać do szkoły. Konia i wóz pozostawiła na placu Jabłonowskich, a sama z chłopcem udała się do zapisów. Po powrocie jednak nie zastała na placu ani wozu, ani konia. W czasie jej nieobecności zjawił się jakiś bolszewik, wsiadł na wóz, podciął konia i odjechał. Policya wdrożyła dochodzenia.

Z kraju.

LEGIONIŚCI W ŻURAWICY. Towarzystwo opieki legionowej w Krakowie otrzymało zbiorowy list od internowanych w Żurawicy legionistów z prośbą o zajęcie się ich smutnym losem. Legioniści ci pozostawieni są bez żadnej opieki. Byłoby wskazanem, gdyby powołane czynniki wysłały kogoś do Żurawicy dla zbadania faktycznego stanu rzeczy i zorganizowania szybkiej pomocy.

NOWE WYLEWY. Piszą nam z kraju:

Z powodu ulewnych deszczów, które strumieniami wody zalewały Karpaty od piątku rano do soboty, wezbrały nagle rzeki górskie. Poprad wystąpił z brzegów i zerwał kilka mostów na drogach publicznych, unosząc belki na wezbranych falach. Dunajec wezbrał i w sobotę rano zalał w Nowym Sączu niżej położone części miasta. Niektóre domy i zabudowania czas jakiś odcięte były od suchego lądu. Tor kolejowy pod Bobową został uszkodzony przez deszcze, a podróżni pociągów, odchodzących w sobotę po godzinie 8 rano z Krakowa przez Tarnów do Węgier, względnie do Nowego Sącza, i pociągu, odchodzącego po godzinie 1 z Nowego Sącza do Tarnowa, zmuszeni byli przesiadać się na tej przestrzeni, co spowodowało parogodzinne opóźnienie się tych pociągów. Raba wylała także i zerwała most pod Dobczycami. Od soboty w południe zaczęła woda na tych rzekach opadać i dalsze niebezpieczeństwo wylewu minęło.

MARNOWANIE ZBOŻA GALICYJSKIEGO. »Kuryer Lwowski« zamieszcza pochodzącą z kół ziemiańskich informacyę, świadczącą o marnowaniu zboża galicyjskiego przez niepotrzebne wysyłanie go do zmielenia do młynów pozakrajowych. W pewnej miejscowości powiatu jarosławskiego, na polecenie Wojennego Zakładu obrotu zbożem, zboże przeznaczone dla przemiału wysłano aż do Białej do młyna Neumanna i Sp., pominięto natomiast znajdujący się na miejscu młyn firmy Fraenkla. Skutek wysyłki zboża do Białej był ten, iż do komisyonera jarosławskiego nadesłano stamtąd pismo, że przysłana w ilości jednego wagonu pszenica jest nie do użycia, bo mokra, gorąca, stęchła, spleśniała, wobec czego musi odpaść 20 proc. Odbija się to oczywiście na producentach.

Pozatem pozostaje jeszcze kwestya, czy mąka z wysłanego zboża wróci w odpowiedniej ilości.

W ostateczności nic dziwnego, że zboże po kilkudniowym transporcie przyszło na miejsce zgrzane — ale czy takie zarządzenie było konieczne? Wszak 20 proc. odpisanego zboża mógł producent łatwo zużyć w swojem gospodarstwie.

ŻYWIEC. (»Ziemia nasza«. — Uchwały okręgowego Towarzystwa rolniczego). Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego w Żywcu na odbytem dnia 23 b. m. posiedzeniu uchwalił:

1) Zwołać walne zgromadzenie do Milówki w miesiącu listopadzie lub grudniu w celu zawiązania Koła Towarzystwa »Ziemia nasza«.

2) Utworzyć sekcyę ogrodniczo-sadowniczo-pszczelarską. — Do wydziału sekcyi wybrano z członków wydziału pp.: Soleckiego, Kanię i Barona i kooptować dyrektora szkoły realnej w Żywcu, p. Antoniego Waśniowskiego. Wydział sekcyi uzupełni się i ukonstytuuje na walnem zebraniu sekcyi w dniu 1 września odbyć się mającem.

3) Prezes p. Kępiński wykazuje konieczność poczynienia energicznych starań w kierunku uzyskania ziarna, przydatnego do siewu, gdyż u przeważnej liczby gospodarzy zboże zupełnie prawie zrosło. P. Fijak żali się, że gminy dotąd nie przedłożyły wykazów zapotrzebowania, tak, że obecnie nie można wiedzieć, ile zboża na zasiew będzie potrzeba. Starostwo ma przydzielić z otrzymanego zboża siewnego tylko rolnikom ponad trzy morgi roli posiadającym — a skąd wezmą zboże inni mniejsi właściciele?

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono odnieść się w drodze telegraficznej tak do namiestnictwa, jak i wojennego Zakładu obrotu zbożem o jak najszybsze przyznanie i przysłanie 31 wagonów żyta i 7 wagonów pszenicy.

Prezes Kępiński donosi o żalach ludności wiejskiej, jakie go doszły, że, zamiast przypadających 50 dkg. cukru, otrzymują po 25—30 dkg. Wydział porusza prezydyum upomnieć się o to w starostwie.

Uchwalono wreszcie odstąpić na razie wobec licznych trudności od zamiaru zakupna koni na Ukrainie.

BANDYTYZM W RZESZOWIE. Z Rzeszowa donoszą do »Czasu«:

Po zabiciu bandyty i dezertera Janika i postrzeleniu jego kilku towarzyszów, o czem doniesiono w poprzedniej korespondencyi, mieliśmy w Rzeszowie kilka dni spokoju.

Ale już 29 sierpnia dokonano na stacyi Rzeszów—Staroniwa nowego, nadzwyczaj śmiałego napadu. Tym razem przewodził bandzie opryszków dezerter Samborski w towarzystwie kilkunastu kolegów, uzbrojonych w brauningi i bagnety, zjawił się na stacyi około godziny 9 wieczorem i wezwał w służbie będący personal do opuszczenia stacyi, grożąc w razie jakiegokolwiek oporu śmiercią. Urzędnik ruchu zażądał telefonicznie z głównej stacyi pomocy, zanim jednak ta nadeszła, bandyci obrabowali kilkanaście wozów. Pościg za bandytami, którzy, uciekając, strzelali na wszystkie strony, nie wydał rezultatu.

Dzień przedtem zwinęła komenda żandarmeryi z niewiadomych przyczyn posterunek na stacyi Rzeszów—Staroniwa. To też bandyci wykorzystali zaraz sytuacyę i zabrali obfite łupy.

Również w mieście Rzeszowie notuje kronika policyjna liczne rabunki i kradzieże. Każdej nocy okradzionych jest kilka mieszkań lub sklepów. Niebezpiecznie jest nawet iść w nocy przez miasto, bo zdarzają się wypadki poranienia przechodniów. Rzeszów i jego okolica jest obecnie siedliskiem wszelkiego rodzaju dezerterów i opryszków. A że czują się oni tutaj swobodnie, świadczą najlepiej wspaniałe pogrzeby, jakie zabitym bandytom sprawiają wspólnym kosztem pogrążeni w żalu koledzy i przyjaciółki. — Trumna bandyty Janika była cała zasłana kwiatami. Przyjaciel Janika, nazwiskiem Dziopek (były pisarz kolejowy) ofiarował na kwiaty ze swej szkatuły 400 K.

W kilka dni potem zastrzelił Dziopek podczas zabawy najlepszego swego towarzysza, nazwiskiem Kurę, posprzeczawszy się z nim o przyjaciółkę. Pogrzeb Kury przemienił się w manifestacyjny pochód bandytów i ich spólników. Chowano Kurę z przepychem, jakby jakiego dygnitarza, lub bohatera. Koledzy i przyjaciółki zeszli się, aby mu oddać ostatnią przysługę. — Szkoda tylko, że władze bezpieczeństwa nie odfotografowały tego ciekawego, a bardzo licznego orszaku pogrzebowego, bo, mając podobizny bandytów i ich przyjaciół, mogłyby łatwiej bandytów wyplenić.

W szpitalu leczy się z rany postrzałowej bandyta Białatowicz, syn ślusarza kolejowego. Przy rewizyi domowej zakwestyonowano u jego rodziców 80.000 K. Jest to panicz, który żandarmowi podczas, gdy ten aresztował pewnego kieszonkowca, poderżnął nożem gardło. Postrzelony opryszek Bujniewicz zdołał umknąć.

NOWY SĄCZ, 1 września. (Morderstwo w ul. Długosza. — Przyjazd »Gości« krakowskich.— Włamanie do magazynu więziennego.—Fatalny skok z pociągu. — Personalia). Jakkolwiek cały aparat śledczy pod kierownictwem sędziów dra Smolika i Orzechowskiego niezwykle rozwinięto i puszczono w ruch — sprawa zuchwałego morderstwa w ul. Długosza na osobie ś. p. Katarzynie Hanslowej, dotychczas nie jest wyjaśniona. Na ślad mordercy nie natrafiono.

Od kilku miesięcy fachowcy z pod znaku wytrycha niezwykle polubili miasto Nowy Sącz. Coraz to inni »goście« czynią małe wycieczki, niekiedy jednak zamiast powrotu do grodu wawelskiego nad umiłowaną Wisłę — pozostają tu na dłuższy pobyt w ogromnym gmachu nad Dunajcem, wsłuchując się przez kraty więzienne w szmer muzyki dunajcowej.

»Despekt« taki spotkał w ubiegłym tygodniu niejakiego Jana Kupkę z Krakowa, rzekomo ślusarza, który wybrawszy się tu i wedle ułożonego planu z niejakim B., funkcyonaryuszem kolejowym, miał zamiar nocną porą odwiedzić sklep złotnika Sommera i skład ubrań i sukien Klapholza przy ul. Jagiellońskiej. Niegościnna większa patrol policyjna niejako na progu składu Klapholza udaremniła »wizytę«.

Tadeusz Machinko i Rudolf Znamirowski, jeden z Krakowa, drugi z Podgórza, również przybyli w celach podobnych operacyj, zajechawszy odrazu do hotelu »Grand«. Wychodząc »na chwilę« z pokoju, zabrali z sobą pościel hotelową. Kiedy zabraną pościel mieli zamiar na dworcu kolejowym »podać« upatrzonej osobie, policya zamiar ten udaremniła, a »gości« zaprosiła do gmachu nad Dunajcem.

Do gmachu tego, a raczej do magazynu w nim mieszczącego się przed kilkoma dniami — mimo licznych posterunków więziennych — włamali się jacyś złodzieje, którzy widocznie dobrze poznali rozkład gmachu. Wybiwszy w niezwykle grubym murze otwór od strony Dunajca, zabrali części ubrań dozorców więziennych, ubrania »mieszkańców« budynku, którym na czas pobytu dano ubrania więzienne, wreszcie sienniki i rozmaite drobiazgi.

Hospitant kl. VI gimnazyum nowosądeckiego Jomicki Zdzisław, syn funkcyonaryusza kolejowego, wyskakując z pociągu w Bobowej, tak fatalnie potknął się, że doznał uszkodzenia nogi. W następstwie tego wypadku nastąpiło zakażenie krwi, a przed kilkoma dniami śmierć.

Tymczasowe kierownictwo nowosądeckiej prokuratoryi po drze Brasonie objął prokurator dr Chrzan Bogusław.

Po kilkoletnim pobycie na uchodźtwie w zachodnich prowincyach monarchii, przyjechał onegdaj do Nowego Sącza witany owacyjnie rabin Halberstram, zwany rabinem »sieniawskim«.

ROPCZYCE. (Brak chleba. — Starosta broni paskarzy).

Od czterech miesięcy nie otrzymujemy chleba po cenach maksymalnych, tylko zmuszeni jesteśmy kupować go po 8 K za 1 kilogram, w ostatnich jednak czasach nie można otrzymać chleba nawet po tak wygórowanych cenach, bo piekarze przestali go wypiekać. Nastąpił więc czas najprzykrzejszy, bo chleba wogóle w mieście nie dostanie ani za pieniądze, ani w inny jakikolwiek sposób.

W takim stanie rzeczy zdarzył się jednak rażący fakt, który zasługuje na publiczne napiętnowanie.

Żandarmerya w Ropczycach skonfiskowała handlarce z okolicznej wioski około 2 centnary mąki i złożyła je do przechowania w magistracie w Ropczycach.

Mąka ta pochodziła niewątpliwie z handlu pokątnego i była do handlu pokątnego przeznaczoną. — Otóż zamiast tę mąkę skonfiskować i sprzedać ją mieszkańcom miasta, by im choć w części ulżyć w trudnem położeniu, tutejszy p. starosta polecił ustnie magistratowi, aby wydał tę mąkę z powrotem handlarce.

Jakimi motywami kierował się p. starosta, wydając to polecenie, to pozostanie tajemnicą, ale postąpieniem swem stwierdził w każdym razie niezbicie, że żywotne interesa mieszkańców miasta nie leżą mu wcale na sercu.

Wobec tego, że takie wypadki wydawania skonfiskowanych przez żandarmeryę rzeczy ze strony starostwa zdarzają się ciągle, zmuszeni będziemy chwycić się samoobrony i będziemy podawać do publicznej wiadomości każdy taki wypadek w przyszłości, ażeby przynajmniej tą drogą uzyskać interwencyę i obronę nadzorczych władz.

UJĘCIE PASKARZA OSZUSTA WE LWOWIE. We Lwowie orgie paskarstwa są nie mniejsze, niż w Krakowie. Wobec coraz zuchwalszych operacyj paskarzy, specyalny oddział lwowskiej policyi dla tępienia lichwy żywnościowej zabrał się do połowu paskarzy. Przed paru dniami aresztowano »dra« Jakóba Balsambauma, b. kandydata adwokackiego, pod zarzutem uprawiania handlu łańcuchowego na wielką skalę. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Balsambaum nieprawnie używa tytułu doktorskiego, przed paru laty był ubogim urzędnikiem, obecnie zaś dorobiwszy się fortuny, posiada fabrykę wapna i gipsu w Climnej i rozporządza majątkiem wynoszącym około pół miliona koron. Handlował w początkach czem się dało.

... Balsambauma przy ul. Sykstuskiej l. 41a, dała nadzwyczajne rezultaty. W czasie rewizyi w elegancko urządzonem mieszkaniu odkryto registraturę korespondencyi, która wyprowadziła na jaw wiele tajników paskarstwa. Balsambaum odstawiony został do więzienia sądu karnego. Tamże przebywają też czterej inni »wojenni handlarze«, a mianowicie Majer Redisch, Zygmunt Eisenstark, Samuel Wachs, Benzion Herzog.

Ze świata.

SZKOŁA GÓRNICZA W DĄBROWIE (Śląsk austryacki). W pierwszych dniach października b. r. rozpoczyna się w polskiej szkole górniczej w Dąbrowie na Śląsku austryackim kurs przygotowawczy 1918/19. Na kurs przygotowawczy mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy kopalniani, którzy mają 18—28 lat i wykażą się co najmniej dwuletnią praktyką w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył dwuletnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego, soli lub węgla brunatnego, wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego. Przebieg praktyki może doznać przerwy jedynie wskutek służby wojskowej, lub choroby, jednak czas trwania tychże nie wlicza się do unormowanego czasu praktyki. Kandydaci, czyniący zadość tym wymaganiom, mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy szkoły, jeżeli posiadają: a) ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i złożą egzamin wstępny, lub b) ukończone cztery klasy szkół średnich, lub pełną szkołę wydziałową.

Egzamin wstępny, który rozpocznie się w piątek, dnia 4 października b. r., o godzinie 8 rano w lokalnościach szkoły górniczej w Dąbrowie, obejmuje następujące przedmioty: 1) język polski, 2) język niemiecki, 3) rachunki. Bliższych wyjaśnień o zakresie egzaminu wstępnego udziela na zapytanie dyrekcya szkoły.

Podania o przyjęcie na ten kurs, napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa praktyki kopalnia-

nej, lub książkę robotniczą, jako też poświadczenie odnośnej władzy gminnej, że kandydat, względnie jego rodzice lub opiekun, posiada środki, pozwalające na to, żeby utrzymać się w szkole przez przeciąg dwóch lat bez równoczesnej pracy w kopalni, należy listem poleconym wnieść najpóźniej do 25 września na ręce dyrekcyi szkoły. Ostatnie poświadczenie można zastąpić potwierdzeniem zarządu kopalni, względnie dyrekcyi, że kandydat w razie przyjęcia do szkoły górniczej otrzyma datek (stypendyum) na swoje utrzymanie.

Nauka w szkole jest bezpłatna, równoczesna praca w kopalni wykluczona. Internat, który prowadzono przed wojną głównie dla uczniów zamiejscowych, w tym roku otwartym nie będzie.

Wszelkie korespondencye należy adresować: Dyrekcya szkoły górniczej w Dąbrowie (Dombrau), Śląsk austryacki (Oesterr. Schlesien).

SUKNO Z KRÓLESTWA POLSKIEGO. — Z Budapesztu donoszą: Celem uchylenia braku materyi, ukonstytuował się tutaj Syndykat sukienniczy, celem przywozu do monarchii z Królestwa Polskiego znajdujących się tam zapasów sukna, wartości pięćdziesięciu milionów marek. Z zapasów Austrya pobierze 58 procent, Węgry 42 procent. Prezydent węgierskiego Zakładu odzieżowego oświadczył, iż w najbliższych dniach ukaże się nowe rozporządzenie w sprawie przydziału ubrań, a przedewszystkiem w sprawie wzmiankowanego przywozu.

CENY WINA NA WĘGRZECH spadły w ostatnich dniach z 1.000 K na 800 K, albowiem, według »Pester Lloydu«, zbyt ożywiona dotychczas spekulacya, która obecnie przy realizacyi terminatek nie posiada ani beczek, ani piwnic, jest zmuszona pozbyć się za każdą cenę towaru. Cena młodego wina wynosi tylko około 600 do 350 K, gdyż z powodu niepewności co do jego jakości, obroty są jeszcze słabe. Wysokość tegorocznej produkcyi wina podaje pewien fachowiec w »Pester Lloydzie« na 6 do 7 milionów hektolitrów, których wartość preliminować można na pokaźną sumę 5 miliardów koron.

MILIONY KUBELIKA. — Światowej sławy skrzypek czeski, Jan Kubelik, zakupił na Węgrzech od księcia Windischgraetza dobra za pięć milionów koron.

BRAK CHLEBA W DALMACYI. Jak donosi chorwacki dziennik »Narodni List«, w mieście Zadarze i całej okolicy panuje od dwóch miesięcy zupełny brak chleba. Wogóle w całej Dalmacyi jest ogromna nędza i chleba niema nigdzie.

RABOWANIE POCIĄGÓW W PRADZE. Praska policya aresztowała 29 sierpnia b. r. 18 funkcyonaryuszów kolejowych, którzy splądrowali pociąg towarowy. Między innemi zabrali z niego 30 beli tytoniu. U aresztowanych znaleziono znaczne kwoty pieniężne i mnóstwo tytoniu.

ARESZTOWANIE LEKARZA. W Budapeszcie uwięziono pełnomocnego lekarza węgierskiego »Czerwonego Krzyża«, dra Franciszka Kuhary'ego, pod zarzutem wystawiania żołnierzom fałszywych świadectw lekarskich i poświadczeń, dających im prawo pobytu w szpitalu. Przy uwięzionym znaleziono 120.000 koron w gotówce.

SKŁADKI. W sobotę, dnia 31 sierpnia b. r., odbyła się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4 zabawa, z której dochód w kwocie 417 K przeznaczył komitet: w połowie na biedne dzieci po legionistach w Ludwinowie 208 K 50 h, w połowie na Towarzystwo opieki nad młodzieżą 208 K 50 h. Za komitet: Mund i Biskupski.

Z Teatru Nowości.

Przepełniona sala »Teatru Nowości« na wczorajszem przedstawieniu daje nam dowód, że tego rodzaju teatr jest potrzebnym w Krakowie.

Z programu, który jest znakomitym, wybijają się: Marietta, wykonując różne karkołomne ćwiczenia na trapezie, Pitt wspaniale tresowany, który stara się i nawet z wielkiem powodzeniem naśladuje człowieka, pijąc w restauracyi szampana, pali papierosy, telefonuje i wreszcie kładzie się do łóżka spać. Niezwykle oklaskiwaną była trupa rosyjsko-kaukazkich tancerzy Maksymoff za swoje brawurowe tańce, wykonane w pięknych i barwnych kostyumach. Are Taraceo, to czeski tancerz, jedyny w swym rodzaju, mistrz tancerz-poeta, jakiego trudno spotkać, dał tego niezbite dowody w 3-cim tańcu »Śmierć cygana«. Na pierwszy plan wybijała się trójka »Arras«, których przepiękne ewolucye i ćwiczenia lassami, dzidami, łukiem oraz barwnemi wstęgami, wywoływały u publiczności bezprzestanne i zasłużone brawa.

Huragan oklasków powitał p. Fortwilla, ulubieńca publiczności, który wystąpił z nowym programem z piosenką »o poruczniku kawiarnianym«, »Paskarczykiem« (aktualne), który się nadzwyczaj podobał.

W końcu należy się słuszna pochwała p. Heleńskiemu i p. Zaleskiej za świetne odegrane nam komedyjki »Wesołej Wdówki«.

Konferencya w sprawie polskiej w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Przyjazd niemieckiego sekretarza stanu Hintzego nastąpi dnia 8 bm. o godz. 10 przed południem.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

»W. Allg. Ztg.«, omawiając przyjazd sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Hintzego do Wiednia, pisze:

Wizyta ta ma niewątpliwie charakter wysoce polityczny. Mowy dr Solfa i lorda Cecila zapoczątkowały znowu dyskusyę pokojową. — Przedstawiciele rządów państw sprzymierzonych będą omawiali niewątpliwie na konferencyach w Wiedniu wszystkie możliwości jak najrychlejszego zakończenia wojny.

»W. Allg. Ztg.« podkreśla, że idzie o to, aby znaleźć rozwiązanie, które szanując w całej pełni prawa Polaków do samostanowienia, odpowiadałoby również interesom obu mocarstw centralnych. W rokowaniach obecnych przedstawiciele polscy nie wezmą udziału.

Berliński korespondent »N. Fr. Presse« twierdzi, że wizyta p. Hintzego dotyczy w pierwszym rzędzie kwestyi polskiej i że spodziewają się powszechnie, iż przyjdzie w tej sprawie do porozumienia. Oprócz kwestyi polskiej, jak sądzą w kołach politycznych, także kwestya pokojowa będzie jednym z głównych przedmiotów projektowanych konferencyj.

Pogłoski o federalizacyi Austryi bezpodstawne.

(Telefonem).

Insbruk, 3 września.

Wiedeński zastępca »Insbrucker Nachrichten« donosi, że prezydent ministrów, dr Hussarek, wszystkim politykom, z którymi w ostatnich dniach miał sposobność konferować w sprawie zwołania komisyi finansowej, oświadczył, że wszystkie pogłoski, jakoby rząd przygotowywał rewizyę konstytucyi w duchu przeobrażenia Austryi w państwo federalistyczne, są bezpodstawne. Dr Hussarek wyraził też swoje ubolewanie z tego powodu, że pogłoski te tak w Austryi, jak na Węgrzech stały się przyczyną dyskusyi, która zaostrzyła nastroje w niektórych kołach politycznych.

Korespondent »Insbrucker Nachrichten« twierdzi, że pogłoski powstały widocznie na tem tle, iż prezydent ministrów przyjął niedawno dyrektora Benno Karpelesa, wydawcę czasopisma »Der Friede«, poleconego mu przez radcę dworu Lammascha. Karpeles przedłożył br. Hussarkowi projekt reformy konstytucyi. Br. Hussarek przyrzekł projekt ten przejrzeć, ale oczywiście nie uczynił żadnego oświadczenia merytorycznego.

Czesi o rewizyi konstytucyi.

(Telefonem).

Praga, 3 września.

Organ agraryuszów »Venkov« pisze o kwestyi rewizyi konstytucyi:

Rząd oficyalnie doniósł, że przygotowuje zmianę konstytucyi, z uszanowaniem interesów jedności państwa i że upatruje w tem jedno z najważniejszych zadań. Rząd wyobraża sobie, że wobec tej rewizyi zachować się musimy zupełnie obojętnie, bo ona nas rzekomo nic dotyczy. Nasz program jednak wyraźnie oświadcza, że życzymy sobie samoistnego państwa czesko-słowackiego. Z tym faktem musi się każdy liczyć, kto chce mówić z nami o rewizyi konstytucyi. Kto jednak z umysłu fakt ten przeocza, musi sobie zdać z tego sprawę, że Czesi nie wezmą udziału w żadnych konferencyach, dotyczących tej rewizyi. Jeżeli rząd chce przeprowadzić rewizyę bez nas, albo przeciw nam, to nas to ani wzrusza, ani martwi, bo wiemy, że wartość tej rewizyi jest taką samą, jak seidlerowskie octroi. Żyjemy, będziemy czekać i dożyjemy tego, że się z nami o całkiem innej przebudowie Austryi będzie konferować, niż sobie wyobraża bar. Hussarek.

»Venkov« radzi wkońcu prezydentowi ministrów, by porzucił myśl konferencyi, bo inaczej narazi się na wielki blamaż.

Węgrzy wobec federalizacyi Austryi.

(Telefonem).

Budapeszt, 3 września.

Hr. Andrassy przerwał swój urlop i na życzenie prezydenta ministrów dra Wekerlego przybył do Budapesztu, gdzie tak z Wekerlem, jak z ministrem handlu Szterenyim odbył szereg konferencyj w kwestyi polityki zagranicznej, jako też o planach, dotyczących przeobrażenia Austryi w państwo federacyjne. Ujawniła się przytem zupełna zgodność w zapatrywaniach owych polityków węgierskich.

Konferencye dra Hussarka ze stronnictwami.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

Prezydent ministrów bar Hussarek odbędzie jeszcze konferencye z prezesem Koła polskiego i przedstawicielem Czechów, poczem dopiero zapadną decyzye rządu.

W kołach parlamentarnych sądzą, że bar. Hussarek ukończy swe konferencye w najbliższych dniach tak, że ewentualnie już w połowie bieżącego tygodnia nastąpić będzie mogło zwołanie komisyi finansowej na 10 bm.

Odpowiedź Czechów — jak donoszą dzienniki tutejsze — wypadnie odmownie, natomiast Polacy, jak powszechnie przypuszczają, oświadczą się za najrychlejszem zwołaniem komisyi finansowej; kierujący politycy polscy są bowiem zdania, że należy uregulować finanse państwowe, ponieważ leży to nietylko w interesie państwa, ale i ludności.

Wiedeń, 3 września.

Bar. Hussarek konferował wczoraj w obecności ministra spraw wewnętrznych z przywódcą radykałów niemieckich posłem Pacherem.

Południowi Słowianie wobec rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

Prezydent ministrów bar. Hussarek konferował wczoraj w dalszym ciągu z przywódcami stronnictw w sprawie zwołania komisyi finansowej, która, jak wiadomo, rozpocząć ma obrady 10 bm.

Wczoraj o godz. 10 rano odbył bar. Hussarek jednogodzinną konferencyę z prezesem klubu Słowian południowych dr Koroscem i przedstawił mu powody, które nakłaniają rząd do żądania, by komisya finansowa została jak najrychlej zwołana. Wkońcu prosił bar. Hussarek posła Korosca, aby mu oświadczył, jakie stanowisko zajmą południowi Słowianie wobec tego projektu rządu.

Dr Korosec odpowiedział, że chwilowo nie może udzielić stanowczej odpowiedzi, sądzi jednak, że wobec prześladowania Słowian południowych przez rząd niema mowy o zmianie opozycyjnego ich stanowiska wobec rządu.

Zaproszenie dra Tertila.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

»N. Fr. Presse« donosi ze Lwowa, iż prezes Koła polskiego dr Tertil otrzymał na dzisiaj zaproszenie na konferencyę z dr Hussarkiem.

Zachwiane stanowisko dra Hussarka.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

»Die Zeit« donosi:

W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska, jakoby stanowisko prezydenta ministrów dr Hussarka było zachwiane.

Pogłoski te — pisze »Die Zeit« — pochodzą z radykalnych kół niemieckich i niema powodu traktowania ich na seryo.

Zmiany w rządzie wspólnym i gabinecie austryackim.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

»Morgen« podaje wiadomość, że w najbliższym czasie nastąpią ważne zmiany tak w rządzie wspólnym, jak i w rządzie austryackim. »Morgen« twierdzi mianowicie, że na stanowisko wspólnego ministra finansów upatrzony jest członek Izby panów, dr Baernreiter. Przeciw tej kandydaturze występuje dziś bez wymienienia nazwiska dra Baernreitera, bardzo stanowczo »N. Wiener Tagblatt«.

Co się tyczy rzekomych zmian w gabinecie austryackim, twierdzi »Morgen«, że niebawem ustąpić ma minister finansów, dr Wimmer, w którego miejsce wstąpiłby były minister handlu, dr Urban.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że kombinacya ta jest zupełnie bezpodstawną. Niema mowy o jakiemkolwiek przesileniu w ministerstwie finansów.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 września.

Urzędowo donoszą 2 bm. wieczorem:

Angielskie ataki między Scarpą a Sommą na wschód od Arras i północny wschód od Peronne, gdzie zyskano na terenie. Rezerwy nasze ataki te chwyciły. Po obu stronach Bapaume odparto nieprzyjaciela. Między Oisą i Aisną rozwinęły się po południu wśród najsilniejszego ognia walki z Francuzami.

„Dopóki Niemcy nie zostaną pokonane".

(Telefonem).

Berlin, 3 września.

Z kół neutralnych donoszą, że zapowiedziana przez ententę sensacyjna enuncyacya zawierać będzie zapewnienie przyłączenia się Ameryki do deklaracyi londyńskiej przeciwko odrębnemu pokojowi, jako też oświadczenie, że koalicya nie zawrze pokoju, dopóki Niemcy militarnie nie zostaną pokonane. Z tej też przyczyny wszelkie pośrednictwo pokojowe obecnie byłoby bezнadziejne.

Król norweski w Sztokholmie.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Król norweski wyjechał 1 bm. do Sztokholmu, gdzie zabawi kilka dni.

Postępy Japończyków na Syberyi.

Bazylea, 3 września.

Agencya Havasa donosi z Władywostoku:

Wojska bolszewickie dokonały 24 sierpnia ataku na froncie ussuryjskim. W bitwie wzięły udział wszystkie siły koalicyantów z wyjątkiem wojsk amerykańskich. Nieprzyjaciel poniósł stratę w ilości 300 zabitych. Japończycy wytrzymali główną siłę naporu i zdobyli dwa pociągi pancerne i wiele dział. Do wściekłości doprowadziło ich znęcanie się bolszewików nad rannymi wrogami. Uderzyli na nich z furyą i zmusili do ucieczki.

Ag. Havasa donosi równocześnie, iż pułkownik Semionow opanował dalszą część kolei mandżurskiej, zmuszając do odwrotu wojska sowieckie.

Postulaty Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

Wiceprezes Koła polskiego poseł Kędzior odbył wczoraj konferencyę z ministrem dla Galicyi Gałeckim, któremu przedstawił szereg postulatów krajowych.

Skóry dla rolników.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 września.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

W departamencie skórniczym ministerstwa wojny oświadczono posłowi Pantzowi, że ludność cywilna w Austryi otrzyma 100.000 klg. skór. Część tego kontyngentu otrzyma ministerstwo rolnictwa dla rolników.

Stemplowanie papierów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Ministerstwo ogłasza obwieszczenie, wedle którego austryaccy właściciele rosyjskich papierów wartościowych są wezwani do zgłoszenia tych papierów do ostemplowania najdalej do 14 września br. w bankach austro-węgierskich. Papiery, znachodzące się w państwie niemieckiem, Polsce i Serbii, mają być zgłoszone do ostemplowania w c. i k. zastępstwach w tych krajach.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Inteligentny

mężczyzna, władający językiem polskim, niemieckim i ros. obeznany z pracą biurową, pragnie objąć natychmiast posadę w Krakowie. Zgłoszenia pod „Pilny“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9868

Miejsce służącego

w stowarzyszeniu jest od 1 września b. r. do objęcia. Pierwszeństwo mają żonaci, a bezdzietni. — Zgłoszenia między g. 3—4 po południu, ul. Szewska l. 21, St. Fabijański. 9922

Za wyszukanie

pomieszkania od 1 października 1918 r., składającego się z 4 do 5 pokoi z przynal., dam 3 kilo słoniny i 10 kilo mąki. Zgłoszenia pod „Wzajemnie“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9891 1 2

Nauczycielki

absolwentki gimn., lub słuchaczki uniw., poszukuje się do 2 panienek z VII gimn. i chłopca z III gimn. Wymagana dobra znajomość języka niemieckiego i matematyki. Zgłoszenia listowne: Dr Meller, Baranów nad Wisłą. 9617 1 2

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

istniejący od r. 1883, przy ul. Przyjacielskiej w Krakowie, z doborową klientelą, wraz z całem urządzeniem do sprzedania. Reflektanci wzgl. rz. kat. zechcą podać swój adres w Biurze J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9, poczem otrzymają bliższe informacye. 9915 1 3

Poszukuje się

dla ucznia II kl. gimn. realnego, korepetytora na wieś. Warunki za wspólnem porozumieniem. Leśnictwo Nart Nowy, powiat Nisko. 9766 1 3

Hotel „Austrya“

poszukuje od 1 września pokojowej, kelnerki i służącej do wszystkiego. 9813 1 2

Do sprzedania

kamienica III-piętrowa w Rynku głównym, majątek leśny przeszło 1.00 morgowy w zachodniej Galicyi. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, ul. Grodzka l. 1, codziennie od g. 5 do 6. 9875 1 3

Kamienica

II-piętr., z piekarnią, dochód około 8.000 K, dług 52.000 K. Cena 195.000 K, sprzeda J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 9728 1 3

Potrzebna

od 1 października gospodyni-kucharka wiejska, znająca się na drobiu, trzodzie i gotowaniu. Zgłoszenia pod „H. S. 10“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9817 1 3

Przedwojenne

materye na dwa kostyumy damskie lub męskie do sprzedania. Zgłoszenia pod W. III. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9814 1 3

Łóżko

umywalnia i nocna szafka do sprzedania. Ul. Szewska 17, II p., 9827 1 2

Świtka męska

nowa, wierzch z materyi angielskiej, spód kangurowy, na wzrost średni, oraz płaszcz damski, długi, imitacya astrachanu, prawie nowy, do sprzedania przy ul. Długiej 65, na ganku. Oglądać można między godz. 1—3. 9826 1 2

Kilkunaście

cetnarów metr. węgla, tudzież trzy fury drzewa opałowego twardego, z powodu wyjazdu wymienię za prowianty (mąkę i t. p.) lub sprzedam. Wiadomość: ul. Batorego 8, I p., drzwi na lewo, między godz. 2—3 po południu. 9821

Do sprzedania

nowe, męskie, płócienne ubranie ciemno(średni wzrost), „waffenrock“ granatowy i buciki damskie, wysokie, białe, Nr 40. Oglądać można od godz. 10—12 w poł., ul. Zyblikiewicza l. 11, II p., na lewo. 9881 1 3

Bez kosztów



otrzyma każdy na życzenie mój katalog złotych i srebrnych wyrobów oraz instrumentów muzycznych, skrzypiec po 40, 45, 55 K i wyżej. Dobre harmonijki 45, 60, 80 K. 2 rzędowe wiedeńskie harmonijki 120, 140 K, 3 rzędowe 300, 400 K i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości dom wysyłkowy

Jan Konrad

c. i k. nadworny dostawca

Brüx, Nr 1371 (Czechy). 1167 58 120

Posadę kierownika

obejmie zaraz rutynowany przemysłowiec, powróciwszy z frontu, w każdem przedsiębiorstwie lub gałęzi handlu. Reflektuje tylko na stałą posadę. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9829

Korespondentki

polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, ze stenografią polsko-niemiecką, poszukuje Biuro techniczne M. Kanarek, Sp. z ogr. por., Kraków, ul. Szewska 9. 9938 1 3

Kozy sańskie

rasowe, do sprzedania. Podgórze-Kraków (ul. Kilińskiego) Janowa Wola 7. 8861 1 3

Kostyum

nowy, damski, koloru morsko-zielonego, jedwabno pluszowy, suknia używ., popielata, ubrana koronkami, czapka perska, męska do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana 16, I piętro, drzwi szklane. 9863 1 3

Zdolna siła

z działu papierowego, zostanie natychmiast przyjętą. Płaca miesięczna 200—300 K. Zgłoszenia od godz. 8—10 rano i od 1—2 w południe. Z. Tauoler, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 9842 1 2

Sprzedam dom

murowany, o 6 ubikacyach, jednopiętrowy z kawałkiem pola za Podgórzem. Gotówka potrzebna 20 tysięcy koron. Wiadomość w sklepie p. Armatowicza, Rynek gł. l. 17. 9864 1 3

Potrzebne

dwa dziewczęta do magazynu. Centralne Biuro skórne. Zgłoszenia: ul. Berka Joselewicza 21, od godz. 9—10 przed poł. 9816 1 2

Panna

inteligentna, biegle pisząca na maszynie, znajdzie posadę zaraz. Zgłoszenia pod K. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9855 1 3

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

9513 8 0

Angielka

młoda, dobrze polecona, poszukuje posady przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, ul. Kochanowskiego l. 12, od godz. 2—3 po poł. 9870 1 3

Niniejszem zawiadamiam WPanią

że z d. 1 sierpnia b. r. objęłam po ś. p. Elżbiecie Molinkiewicz pracownię kapeluszy damskich, i uprzaszam wszelkie zaległe a znane mi należytości nadsyłać na moje ręce. **Franciszka Molinkiewicz,** Kraków, ul. Mikołajska l. 14. 9830 1 3

Książki szkolne

kupuje, sprzedaje i zamienia antykwarnia K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. Przyjmuje również w komis obrazy, sztychy, monety i marki zagr. 9838 1 3

Buchalter i korespondent

polsko-niemiecki, rutynowana siła, poszukuje zaraz posady w instytucyi rolniczej, przemysłowej, fabrycznej, w zarządzie dóbr lub w przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia: Jabłonowska w Przemyślu, ulica Szczytowa l. 4. 9835 1 4

Koncypienta

poszukuje adwokat Dr Krókowski w Wadowicach. Posada do objęcia od dnia 1 października 1918 r. lub wcześniej. 9850 1 3

Stenografii

polskiej i niemieckiej uczę po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Stenografia“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9859 1 2

Do sprzedania

ubrania anglezowe czarne, marynarkowe letnie ze surowego jedwabiu, na wzrost średni i kapelusz panama. Wiadomość: Karol Romański, Kraków-Dębniki, ul. Madalińskiego l. 17. I. p., na ganku. 9882 1 3

Koza dojna

z dwoma koźlętami cztero miesięcznemi do sprzedania. Wiadomość: ul. Rękawka l. 24, Podgórze. 9866 1 2

Kamienica

dwupiętrowa, z dwupiętrową oficyną, bramą wjazdową i sklepem, w pobliżu dworca osobowego w Krakowie, z dochodem ponad 13 tysięcy koron rocznie, do sprzedania zaraz za gotówkę, lub zamiany na folwark w pobliżu linii kolejowej Kraków — Rzeszów. Zgłoszenia list. pod „W. D.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9753 3 3

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania P. T. Pań oświadczam, iż przeniosłam moją pracownię kapeluszy damskich prowadzoną od szeregu lat pod firmą:

Salon mód „EWA“

z Rynku gł. l. 8 do sklepu frontowego **przy ulicy Gołębiej l. 3.**

Łaskawym P. T. Paniom klientkom polecam przeto w dalszym ciągu mój salon mód „Ewa“. Na sezon obecny wykonywam z wszelkich materyałów fasony według ostatniej mody, po nader niskich cenach.

Zaznaczam zarazem, że z nowo otwartą i upodobnioną firmą „Mewa“ nie mam żadnej łączności.

9650 1 2 Z poważaniem **Ewa Chwałek.**

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje, nadające się na biura. Wiadomość: ul. Pijarska 19, I piętro. 9872 1 3

Do sprzedania

2 łóżka brzostowe z materacami, łóżko blaszane z siatką, biurko, lustro, ubranie, 2 pary kamaszków Nr 39, palto czarne, szafa antyk. Ul. Pijarska 19, I p. 9873 1 3

Willa

piętrowa, o 12 pokojach, 600 sążni, z ogrodem, stajnią, wozownią, w zdrowej dzielnicy, przy linii tramwajowej, okazyjnie do sprzedania. Biuro J. Ropski, ul. Szewska l. 5. Potrzebna gotówka 230.000 K. Cena 320.000 K. 9874 1 5

Sklep

wędlin i wiktuałów, fachowo urządzony, sprzedam. Zgłoszenia list. pod **Sklep** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9877 1 3

Samodzielny magazynier

Polak, kawaler, lat 28, poszukuje posady. Może pracować w magazynie, biurze, najchętniej przyjmie posadę w kancelaryi dóbr ziemskich. Zgłoszenia z podaniem warunków: K. u. k. Förderbahn Bnhof, Miechów, Piotr Oleśński dla B. I. M. 9879 1 2

Podejmie się lekcyj

panna z maturą gimn. klasycz. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Marya 11“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9883 1 2

Dypl. pianistka

poszukuje lekcyj ew. grania w kinie. Ul. Poselska 18, II p., drzwi 1. 9887 1 2

Wydzierżawię

lub kupię dom z ogrodem w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9839 1 3

Ekonom

wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, szuka posady, najchętniej w Galicyi wschodniej, od 1 listopada. Zgłoszenia pod **S. W. 333.** poste restante **Tarnów.** 9583 7 7

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 9572 3 10

Cegielnię

trzy i pół włóki ziemi, całkowite urządzenia elektryczne i parowe, 8 wiorst od Warszawy, sprzedam. Poważni reflektanci (bez pośredników) zasięgną bliższych wiadomości: **J. Markowski, Warszawa, ul. Zielona l. 30.** 8550 4 4

Zakład

naprawiania i nicowania ubrań męskich w Krakowie przy ul. Zielonej l. 14, przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach. 9050 9 10

Do zamiany

duża parcela budowlana w Krakowie w najruchliwszej części miasta, na większe gospodarstwo rolne, ewentualnie za dopłatą, lub na dom, w którem z większych miast Galicyi. Zgłoszenia do biura informacyjnego Hieronim Weiss w Krakowie, Smoleńsk l. 16. 9611 2 0

Papy dachowej

w partyach wagonowych, również **olei** maszynowych, cylindrowych, transmisyjnych, **smarów** Tovott'a, **smarów** do wozów, **smoły, kleidła** dostarczają

St. K. Ziemba i Ska

dom handlowy w Miechowie

(ziemia Kielecka)

(Filia w Dąbrowie Górniczej).

Adres telegraficzny: Ziemba Miechów. 9418 6 12

KURSA PRAWNICZE „LEGES“

9760 3 0

Kraków, ul. Karmelicka 46,

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Nauka zbiorowa i indywidualna.**

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.

Księgarnia i Skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

9908 1 3 poleca:

Koron

Brzeziński J. **Hodowla warzyw,** wyd. nowe . . . 17·50
Dąbrowiecki. **Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej** 2·—
Gołąb St. **Rozporządzanie hipoteką przez właściciela** . . . 10·—
Kiernik E. **Życie w nurtach oceanu** . . . 5·—
Komarnicki L. **Historya literatury polskiej XIX w.,** część II . . . 8.80
W oprawie . . . 10·40
Kuśnierz Br. **Organizacya kredytu ludowego w Królestwie Polskiem** . . . 4·50
Kuźniar W. **W sprawie wielkiego przemysłu** . 6·50
— **Z przyrody Tatr** . . . 5·—
Nitsch K. **Mowa ludu polskiego** . . . 8·—
Nowaczyński A. **Szkice literackie** . . . 16·20
Prace I-szej konferencyi przewodników polskiej kooperacyi . . . 9·—
Prace historyczno-literackie:
Nr 9. Słapa A. Fryderyk Skarbek jako powieściopisarz . . . 4·—
Nr 10. Gąsiorowska Z. Służba narodowa w sprawie Towiańskiego . . . 5·—
Nr 11. Wagner. Słowacki wobec zagadnienia predestynacyi . . . 2·—
Siedlecki A. **Wyspiański** (Cechy i elementy jego twórczości) . . . 15·75
Sinko T. **Wzory „Trenów“ Kochanowskiego** . . 3·—
Taylor E. **Zasady współdzielczości handlowo-rolniczej** . . . 1·50
W przededniu nowych zadań. Zbiór studyów o polskich zagadnieniach gospodarczych . . . 18·—
Zubrzycki J. **Związła historya sztuki** . . . 28·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kostyumy

płaszcze, suknie i bluzki

poleca 9570 4 0

LEON Braciejowski

Kraków, ul. Grodzka 5—7. Telefon 2274.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład **używanych wozów wszelkich typów** także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 73 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Korresp. w języku niem. 36 95 0

KUPUJĘ

wszelkie nowe i używane

urządzenia maszynowe, jakoteż oddzielne maszyny

do obróbki drzewa, metalu i t. p., lokomobile, kotły parowe, maszyny, motory, transmisye i t. d.

Oferty wraz z szczegółowym opisem i warunkami wysyłać pod adresem: 8945 0 10

BIURO TECHNICZNE, LWÓW, UL. LWOWSKA L. 48.

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS“

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników. 8718 11 0

System piśmienny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System piśmienny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS“ umożliwiają wyjednanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Najlepsze źródło nabycia czeskich, darzych, nowych

pierzy gęsich



1 kg. nowych, dobrych, szarych pierzy kaz kurza 6 K, lepszych 7 K, half białych, dobrych do wsypu 9 K, białych, puszystych 12 K, białych, [illegible] 16 K, lepszych 18 K, białej jak śnieg, wschodniej skubanki 20 K i 22 K, [illegible] białej [illegible] skubanki 28 K, białej przewybornej skubanki czeskiej 29 K, białej jak śnieg skubanki czeskiej 24 K, puchu szarego, dobrego do wsypu 16 K, białego jak śnieg, w wielkich płatkach puchu 45 K, [illegible] jak śnieg, przewybornego [illegible] puchu 45 K. — Wysyłka 5 kg opłatnie za zaliczką. — Wymiana za zwrotem porto dozwolona. 8614 5 6

Zygmunt Lederer

Janowitz n. Angel Nr 30, koło Klatowa w Czechach.

Aspirantka

w trzecim roku praktyki poszukuje posady w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod Masłowski, aptekarz, Głogów. 9781 3 3

Zarządca gospodarczy

w sile wieku, bezdzietny, z chlubnemi świadectwami kilkunastoletniej odbytej praktyki w intenzywnych gospodarstwach, poszukuje posady zaraz na stół. Na żądanie i żona tegoż zajmie się gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod „Rolnik“ poste restante Ottlnów, koło Łabna. 9782 3 3

Kurs maturyczny seminaryjny

ul. Wolska l. 13, III p.

rozpoczyna się 2 września. Wpisy codziennie od g. 12—1 i 6—7 wiecz. 9736 4 5

Do sprzedania

większa parcela budowlana w centrum starego miasta Krakowa, nadająca się znakomicie na kawiarnię, cukiernię lub inne przemysłowe lokale. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka dra Ig. Szade w Krakowie, ulica Kapucyńska l. 3. 9612 2 0

Wyroby

„SIDONIA“

torty, babki (w proszku), kremy i galaretki owocowe w kilkunastu smakach do nabycia w fabrycznym składzie

A. Sykutowskiej

Kraków, ul. św. Anny 4.

7970 20 0

Kamienica I-piętrowa

nowa, z ogródkiem, 23 ubikacyj, do sprzedania bez pośrednictwa za 120.000 K. Zgłoszenia pod J. M. 72. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9789 3 3

Biuro parcelacyjne

z rządowem upoważnieniem, ze stałą siedzibą urzędową w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 26, przeprowadza **parcelacye** majątków ziemskich, działy lasów i oszacowania tychże dla celów gospodarczych. 9114 9 15

ZGUBIONO

portfel szary z jaszczurczej skóry, z pieniądzmi, dokumentami i notatką, we wtorek 27 sierpnia, między godziną 4 rano, a 11 przed południem, w czasie podróży koleją, na przestrzeni Rzeszów-Przeworsk-Rozwadów. Znalazca raczy łaskawie zwrócić za sowitem wynagrodzeniem pod adresem: Inż. Karol Gawron, Rzeszów, ul. 3 Maja l. 7. 9878 1 2

SZKOŁA WYMOWY

dla jąkających się i niedołężnych dzieci pod znaną firmą Leona i Anny Stępowskich (ul. Sobieskiego 3) przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny 1918/19. Przeszło 30 lat istnienia. Szeregi podziękowań. Własne metody. Oducza się wszelkich wad wymowy. Wiadomość i objaśnienia od godz. 3—5, ul. Sobieskiego 3, parter. 9746 3 9

Profesorowie gimnazyów i szkół realnych w Krakowie

przygotowują indywidualnie lub zbiorowo do **matury klasycznej i realnej, do poszczególnych klas gimnazyów i szkół realnych, do egzaminu wydziałowego.** Specyalne siły do każdego przedmiotu. Specyalność: **wykłady geometryi wykreślnej.** Nauka w czasie ograniczonym. Dla wojskowych w czasie urlopu. Zgłoszenia każdego dnia od godz. 4—6. Zwierzyniecka 4, I p. 9583 1 4

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.

WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19 w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska l. 53. Telefon 2118,

na kursa:

1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 5-cio miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Rajffeisena i Kółek rolniczych),
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków, 9189 10 0

przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Pierwsza, koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3 września dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju, dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Warunki przystępne. Zgłoszenia i wpisy codziennie od g. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6. 9860 2 2

KWIATY CIĘTE

Gladyoly Panama różowe	100 sztuk	50	K
„ Baron Halot Lila	„ „	50	„
„ mieszane	„ „	40	„
Lewkonie, Goździki, Kaktosowe Dalie	„ „	20	„
Astry, strósie pióra kolorowe i rezeda	„ „	5	„

wysyła express za nadesłaniem całej należytości, opakowanie i porto za zaliczką 9178 5 5

Zakład ogrodniczy

IGNACY PUC w BOCHNI.

KURSA MATURYCZNE

WOLSKA 13, III p.

jednoroczne i dwuletnie 9886 9 9

pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmują: przygotowanie do matury klas. i realn., seminaryjnej i do wszystkich egzaminów w zakresie szkół średnich.

Wpisy codziennie od godz. 12—1 i 6—7 wieczorem.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2348. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 8855 6 15

Tylko „Tabarin“

przez zarząd tytoniowy opodatkowany, Spec tytoń do fajki i na papierosy 120 paczek za 34 K wysyła H. Zelinka, Písek. 9684 4 6

Udziela się

lekcyj gry na fortepianie metodą, dającą szybkie wyniki. Ul. Długa l. 59, II p., oficyny, drzwi 7 (między godz. 12 a 2). 9682 3 3

Encyklopedya Meyera

6 tomów, oprawna, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Encyklopedya“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9723 5 0

Lekcyj

z zakresu gimn. klas. i szkół wydziałowych udziela słuchacz. Zgłoszenia pod R. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9737 3 3

Ogrodu z sadem

i mieszkaniem poszukuje się do wydzierżawienia w Krakowie. Księgarnia polska, ul. Franciszkańska 1. 9735 4 4

Maturzysta

(z odznaczeniem) poszukuje lekcyj za utrzymanie w Krakowie. Zgłoszenia „dla maturzysty“ przyjmuje przez grzeczność Jan Ropski ul. Szewska l. 5. 9745 3 3

Stróżostwa

poszukuje małżeństwo, mające troje dzieci (najmłodsze lat osiem). Obowiązki może objąć w każdej chwili lub od 1 października. Zgłoszenia pod J. S. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9756 4 4

Poszukuję zaraz

osoby do trojga małych dzieci, z kursem pielęgniarskim do noworodków, umiejącej szyć cokolwiek, wieku do 35 lat, oraz kucharki znającej się na chowie bydła, trzody, drobiu, owiec i gospodarstwie domowem. Odpisy świadectw, warunki, wiek, proszę odwrotnie podać pod adresem: Z. Z. poste restante Bydlin koło Dynowa. 9762 3 4

Do wydzierżawienia

10 morgów gruntu ornego, dom z przynależnościami, koncesya na wyszynk piwa i sprzedaż wódek, trafika w osadzie Wieliczki, 8 km od kolei oddalone. Wiadomość: Finkelstein, Kraków, ul. 8 Listopada 61. 9750 4 15

Dom

o 8 ubikacyach, ozynszowy, stajnia, chlewy, wozownia, ogród jarzynowy, owocowy, ½ godz. od Krakowa wraz z plonami tegorocznemi, z inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Gospodarstwo“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9780

Zamożny dom

przyjmie młodą panienkę, ktz. w zamian za prowianty. Osobny pokój, fortepian. Zgłosz. list. pod [illegible] przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9756 3 5

Poszukuje się

starszej, bezdzietnej wdowy, uczciwej i znającej szycie, któraby się zajęła i zaopiekowała pięciorgiem dzieci, chodzących do szkoły w mieście. Posada do objęcia zaraz od 1 września. Całe utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Gutowska, restauracya, Tarnów, ul. Krakowska. 9798 3 3

Zaraz do wynajęcia

w Podgórzu, ul. Stroma l. 10, II p. 3 pokoje, przedp., kuchnia, z komfortem, w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 55, 1 pokój i kuchnia. Wiadomość u właściciela, ulica Czarnowiejska 55. 9806 3 3

Ważne dla aptek i drogueryi!

Wszelkie środki kosmetyczne i przybory toaletowe tylko hurtownia poleca

Hurtowny skład przyborów toaletowych

A. Windholz

Kraków, ul. Łobzowska 5.

9798 2 10

Antykwarnia

poleca nast. książki szkolne:

Próchnicki: Wypisy polskie I kl. gimn. Próchnicki: Wypisy polskie II kl. gimn. Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie III kl. gimn.

Petelenz-Werner: Wypisy niemieckie na VI i VII kl. gimn.

Amzorski: Wypisy francuskie na VI i VII kl. gimn.

Ks. Jougan: Dogmatyka.

Jamrógiewicz: Geometrya na I i II kl. gimn.

Książki wyżej wymienione mogę dostarczyć dla zakładów naukowych w większej ilości po cenach przedwojennych.

Kupuje też używane książki szkolne, powieściowe, prawnicze medyczne, skrypta prawnicze, i medyczne, tudzież całe biblioteki.

R. Spingarn, antykwarnia, Kraków, ul. Szpitalna 4, w sieni, obok zegarmistrza. 9745 2 2

Brylanty, zegarki złote,

zęby sztuczne oraz wyroby ze złota i srebra, jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

zegarmistrz Melcer, Kraków,

Sławkowska 16, obok magazynu broni. 8947 8 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.